

Polemika

Wydarzenia, dziejące się pod powierzchnią życia polskiego, działają na dotychczasowych wyznawców „systemu”, jak tusz z zimnej wody.

Cien i cieniowanie

„Czas”, który tak niedawno jeszcze entuzjastycznie był dziełem konstytucyjnym pulk. Sławka, coraz śmielej dostrzega błędy zasadnicze i ośmiela się je wytykać.

W pewnych kołach wytworzyło się mniemanie, że społeczeństwo tak się wyżyło samodzielną, iż powinno być wzięte pod kuratelę; i rzeczywiście zaczęto rządzić bez udziału społeczeństwa, pozostawiając pozory ustroju parlamentarnego. W konsekwencji wytworzył się kapitalny absurd; cięci sejmu stanął wobec cienia rządu, — że użyjemy znanego, porównania francuskiego poety — i maszyna państwowa zaczęła funkcjonować coraz wadliwiej. U góry panowało milczenie, na dole powstał chaos, — i wówczas dopiero zrozumiano, że tak dalej iść nie może, że teraz jest potrzebna prawdziwa sanacja.

Dowiedzieliśmy się więc, że „w pewnych kołach wytworzyło się mniemanie” i wzięto społeczeństwo pod kuratelę. Ale — do kroćset „Czasów”. (Przepraszam, że kłnę tak brzydko). Czyż nie właśnie „Czas” natrętnie kibicując pulk. Sławkowi umacniał go w tym przekonaniu? Któż najśmielej gardził za nową konstytucją? A teraz „cień sejmu wobec cienia rządu”. Takie „cieniowanie” nie wymaże z pamięci tak niedawnej przeszłości.

Niezrozumienie

Ale i w obecnym sejmie, pełnym cieni, pojawiają się od czasu do czasu głosy, wskazujące, że w kraju zanosi się na przełom. Ostatnio interpelacja p. Szcze- pańskiego w sprawie wywiezienia narodowców do Berezki wywołała charakterystyczne komentarze w lwowskiej „Słonie” i „Chwili”. Tytuł brzmi: „Interpelacja w sprawie Berezki. Awangarda O. N. R.”.

Sam fakt złożenia tej interpelacji, wzięcia w obronę oskarżonych działaczy oraz wystąpienie przeciwko osadzeniu ich w Berezie Kartuskiej przez posła mniemającego się być członkiem obozu przodkowego jest już zaskakujący. Wszystko to jednak wydało się stwierdzenie okoliczności, że posł Szczeński należy do nielegalnej grupy posłów skupiających się około „Jutro Pracy”, do której to grupy należą znani ze swoich wystąpień antysemickich posłowie Buzynski, Dudziński i Hoppa. Obecnie posł Szczeński jest złośliwym, ten interpelację pozwolił zorientować się co do jego prawdziwej przynależności. Zdaje się, że nie jest pozostawione słusznemu twierdzeniu, jakie rzucane zostało w kuluarach sejmowych, że w nowym Sejmie istnieje awangarda O. N. R. — owszem. Zaznaczyć przy tym należy, że p. Szczeński wybrany został w okręgu miasta Warszawy na drugim miejscu za prezesem p. Sławkiem.

Po prostu żydzi oświadczenia się niedowzmacniają za utrzymaniem Berezki z jednym tylko zastrzeżeniem: dla narodowców! Po to przecież została stworzona, a w ostatnim czasie niepotrzebnie wyznaczano przeznaczenie tej miłej instytucji. Takie niezrozumienie.

Mądry Mendel

Ale powoli i wśród żydów toruje sobie drogę inna ocena ich sytuacji w Polsce i dróg wyjścia. W „Naszym Przeglądzie” J. Segalowicz dał interesujący opis swoich wrażeń z podróży pociągami:

„W pociągu panuje nastrój „owsem”.

Żydzi przystuli jeden do drugiego. Nikt się słówkiem nie odzywa. Jest to cnota nad cnotami, trzymać język za zębami, szczególnie w dobie nowej interpretacji myśli i słów „uprzywilejowanej mniejszości”.

Na jednej ze stacji wchodzi grupa uczniów. Jeden z nich nie znajduje odpowiedniego miejsca na otóżnienie czapki ze śniegu nia — na twarz brodatego żyda. Większa część podróżujących nie ukrywa swego zadowolenia z tego czynu widocznego uśmiechu na twarzy. Większa część podróżujących nie ukrywa swego zadowolenia z tego czynu widocznego uśmiechu na twarzy. Większa część podróżujących nie ukrywa swego zadowolenia z tego czynu widocznego uśmiechu na twarzy.

Należy się tylko dziwić, że dobroczyńca nie domagał się publicznego podziękowania.

Przez całą drogę toczyła się ożywiona dyskusja na ulubiony ostatnio temat żydowski, naturalnie bez udziału subiektu.

Z zadowoleniem skonstatowałem zupełny zanik analfabetyzmu, uwydatnia się bowiem na każdym kroku wpływ ABC.

To „ABC” w oczach żydów staje się jakimś Tytusem, zdobywającym Jerozolimę. Ale idźmy dalej szlakiem p. Segalowicza. Wdał się on w rozmowę z jednym z podróżujących żydów, jakimś Mendlem i... Mendel wystąpił ze swym własnym projek-

„Nie pozwolimy na usadowienie się bolszewizmu w Hiszpanii”

Przesadne obawy o los powstańców

Jeśli chodzi o stan uzbrojenia i zaopatrzenia Madrytu, prasa sowiecka posiada na pewno doskonałe informacje, a właśnie w jednym z numerów z końca grudnia „Prawda” donosiła, że w zakresie obrony przeciwlotniczej stolica Hiszpanii znajduje się w warunkach nie najgorzszych.

Madryt posiada więc pokazną ilość samolotów myśliwskich, posągów, rozporządza szeregiem stacji ostrzegawczych, które sygnalizują o zbliżających się samolotach nieprzyjacielskich do sztabu lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej. Czerwone wojska zdobyły w grudniu — ciągle jeszcze podajemy za sowiecką „Prawdę” — wspaniałe trybuny samolotów posągów, przebiegających po 360—370 kilometrów na godzinę. Te właśnie samoloty poczyniły w lotnictwie powstańczym bardzo poważne szkody.

To nie St. Zjednoczone

Wiadomo było od dawna, że czerwona Hiszpania otrzymuje z zewnątrz bardzo wydatną pomoc pod najróżniejszymi postaciami, ale „Prawda” daje do zrozumienia, że owe groźne dla powstańców hiszpańskich samoloty przybyły ze St. Zjednoczonych. Nie z Sowietów, nie z Francji, tylko właśnie z Ameryki!

Jak zaś wygląda w innym oświetleniu to rzekomo amerykańskie dostawy? Oto po raz pierwszy od chwili wybuchu wojny domowej w Hiszpanii rząd St. Zjednoczonych udzielił 29 grudnia jednej z firm w Jersey City pozwolenia na wywiezienie do Hiszpanii 18 używanych samolotów oraz 550, używanych również, silników samolotowych. Miejscem dostawy ma być Bilbao, a więc port, leżący nad zatoką Biskajską. W dodatku pierwszy transport z tego zamówienia nie odepędzie przedzie, jak za dwa miesiące, a wykonanie całego zamówienia zajmie około ośmiu miesięcy.

W tych warunkach jasną jest rzecz, nawet dla najbardziej latwowiernych, że tylko Sowiety i Francja dostarczają materiał wojenny Hiszpanii. Co do Francji potwierdza to okoliczność podawana przez narodową prasę paryską, że teraz właśnie, z rozporządzenia francuskiego ministra lotnictwa, wysłano do Barcelony najnowszy typ bojowych samolotów francuskich, jakich nawet armia francuska dotąd jeszcze nie dostała. Te samoloty oznaczają się wielką szybkością i posiadają podobno nawet automatyczne armatki.

Dlaczego Franco prosił o pomoc?

Dostawy więc do Madrytu odbywały się i odbywają nadal na wielką skalę. A ponieważ, prócz tego, Francja i Sowiety bardzo wydatnie zasiliły i dotąd zasilają szeregi czerwonych wojsk, dowództwo powstańców zostało zmuszone do szukania pomocy u mocarstw europejskich. Z tą pomocą, jak wiadomo, pośpieszyli Włochy i Niemcy. A z chwilą, gdy pomoc europejska dla obu walczących stron zaczęła przybierać tak poważne rozmiary, że liczone po kilkanaście tysięcy ochotni-

tem rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce.

Mendel: Wobec tego proponuję wymianę... ludzi. Jestem bowiem pewny, że nie wszyscy Polacy mieszkający w Polsce, duża ich część znajduje się niewątpliwie w obcych państwach, między innymi w Niemczech. Słyszałem, że kilka milionów Polaków mieszka na przykład w Ameryce. Moim zdaniem powinien nasz Rząd zwrócić się do prezydenta Stanów Zjednoczonych z projektem wymiany na razie miliona Polaków na taką liczbę żydów. Przypuszczam, że Rząd amerykański do tej próby się przychyli, by złagodzić tę bolączkę.

„Ależ tak, najchętniej, kochany Mendelku! To owszem niezła myśl. Na razie widzę tylko jedną trudność: trzeba by na ten projekt uzyskać zgodę żydów amerykańskich, tych samych, którzy przed kilku laty przyczynili się tak wydatnie do zamknięcia imigracji żydowskiej do Stanów Zjednoczonych. Postarajcie się ustąpić tej przeszkodzie, a z naszej strony trudności nie będzie.

Czasem Mendel pomyśli bardziej, niż sam Hirschhorn.

ków obcych po każdej stronie, zaczęto mówić o grozie wojny europejskiej.

Anglia i Francja zwróciły się wobec tego do czterech państw zainteresowanych (rząd francuski udawał, że Madrytowi nie pomaga i że jest zupełnie bezstronny), mianowicie Sowietów, Niemiec, Włoch i Portugalii, wzywając je do niemieszania się do wewnętrznych wałk w Hiszpanii. Jak dotąd na notę angielsko-francuską odpowiedziały jedynie Sowiety, przy czym odpowiedź utrzymana jest podobno w tonie raczej życzliwym.

Pod wpływem tych rokowań coraz częściej słyszeć się daje wiadomości, że Włochy i Niemcy całkowicie wycofują się ze

spraw hiszpańskich, że zaprzestali już werbowania ochotników do armii powstańczej i tak dalej. Mimo to wszystko, jak donoszą właśnie rewelacje, dzienników paryskich, lewicowy rząd francuski zasiał w dalszym ciągu czerwony Madryt.

Na tej podstawie w środowiskach, gorąco współpracujących z narodową Hiszpanią, zaczęły rodzić się obawy co do dalszych losów powstania. Otóż te obawy są zupełnie niezasadne, wszyscy bowiem, obeznani z hiszpańskim terenem, utrzymują kategorycznie, że w pozostawionej samej sobie Hiszpanii powstańcy mają — zapewnione zwycięstwo. Gdyby nie obca pomoc zresztą, Madryt od dawna byłby w rękach

powstańców, bo w pierwszym swym stadium walka o stolicę polegała jedynie na tym, kto prędzej przybędzie do miasta — powstańcy czy sowiecka pomoc. Powstańcy spóźnili się, niestety, o 48 godzin.

Co powiedział minister Ciano

Najbardziej miarodajne oświadczenie, jakie w Europie padło w sprawach hiszpańskich, wypowiedział włoski minister spraw zagranicznych, Ciano. Do wybitnego przedstawiciela pracy paryskiej, Kerillisa, minister ten powiedział przed paru miesiącami: „Może pan wyobrazić sobie, co chce, z wyjątkiem tego, że Włochy i Niemcy pozwolą na usadowienie się bolszewizmowi w Madrycie czy Barcelonie”. Za tymi słowami stoją niewątpliwie murem całe Włochy i całe Niemcy.

J. W.

Miast do baru na jednego

Wstęp na pączek do **BLIKLEGO** N. Świat 35

Księża do walki z komunizmem!

Nie wystarcza bierna negacja!

Pierwszy kurs przeciwkomunistyczny w Polsce

W domu Księża-Emerytów w Lublinie odbył się pierwszy kurs przeciwkomunistyczny w Polsce dla duchowieństwa. Wzięło w nim udział 144 kapłanów. Kurs otworzył ks. Władysław Góralski. Tematem jego przemówienia był typ człowieka, jakiego tworzy komunizm. Istotą komunizmu społeczno-politycznego i kulturalnego omówił ks. rektor A. Szymański, który w dłuższym referacie przedstawił założenia komunizmu. K. A. Kwiatkowski z Warszawy w pięciu referatach mówił o pracy, wysiłkach i metodach komunistów w opanowywaniu świata. Referat ks. dr. E. Nowaka charakteryzował akcję komunistyczną po wsiach i miastach wśród młodzieży.

Po referatach odbyła się dyskusja, w wyniku której zgłoszono szereg wniosków, stanowiących resume całego kursu. We wnioskach tych sprecyzowano wskazania praktyczne dotyczące walki z komunizmem.

W walce tej konieczne jest: unikanie przesady, powierzchowności, bojaźni i zdenerwowania. Nie ma skutecznej walki z bolszewizmem bez przeciwstawienia mu idei, gdyż komunizm posiada oblicze ideowe. Walka ta nie może być dotychczas posiadacz charakteru negatywnego, lecz towarzyszyć jej muszą słuszne i sprawiedliwe reformy, bowiem komunizm — wyraża z braków duchowych i społecznych — ekonomicznych. Należy ożywić życie religijne wśród inteligencji, robotników i włościan. Należy uczynić, aby nie tylko duchowieństwo, ale i świeccy katolicy orientowali się w bolączkach społecznych, ekonomicznych i politycznych. Na zakończenie zwrócono uwagę na konieczność walki z t. zw. komunizmem kulturalnym, szerzonym przez wyznawców radykalizmu, bowiem od komunizmu kulturalnego jest blisko do komunizmu polityczno-społecznego.

Co spotka Poznań

w roku 1937

Nasz korespondent poznański zabawił się w wróżbitę i przepowiedział:

W roku 1937 resztę kawiarni w Poznaniu wykupi obecny właściciel „Adrii”. Na razie ma dopiero 7 przedsiębiorstw tego rodzaju.

Przy ulicy 27 Grudnia większość istniejących tam firm zmieni lokalę handlową tak, że najrozdumiejszy poznaniak nie pozna tej ulicy.

Na miejsce wyjeżdżających do Kongresówki i Małopolski kupców poznańskich przyjadą polscy kupcy z Warszawy. Przepowiednia ta już częściowo spełniła się w ubiegłym roku.

„Teatr Polski” ma podobno zamiar dawać tylko polskie sztuki, a „Teatr Nowy” wyreka się sztuk nowych. Kinom „Apollo” i „Metropolis” po ciężkich czasach zażwici „Słońce”.

Dzięki zapobiegliwości pewnych ludzi powiększy się w bie-

żącym roku ilość powstańców wielkopolskich z zaświadczeniami w cenie od złotych.

Pisma nie posiadające płatnych ogłoszeń wyrzekną się pośrednictwa żydowskich agencji reklamowych a inne nie przyznają się do stosunków z żydami.

Komisaryczny prezydent nie zostanie przydługającym komisarzem w Gdyni.

O ile nie ujrzycie sprawozdań z posiedzeń Rady Miejskiej w „ABC” to Rada Miejska się nie zbierze w tym roku.

Bezczelne wycyny „folksfrontu” w Częstochowie

Żydzi, chcąc się przeciwstawić ożywionej działalności narodowców w Częstochowie, potrafili zorganizować „folksfront” z miejscowych komunistów i socjal-

istów. Ostatnio bojówka komunistyczna postanowiła zadokumentować własną siłę i podcała świat grup komunistycznych wyrosła z Tow. Uniwersytetów Robotniczych miała przeprowadzić propagandę bezbożniczą. Propaganda ta została przeprowadzona w sposób czysto sowiecki. Mianowicie komuniści, uzbrojeni w łomy żelazne, nie wpuszczali wierznych do kościoła św. Józefa na Rakowie. Dopiero interwencja sądowna i groźna postawa oburzonej publiczności polskiej zmusiła komunistów do niechlubnej ucieczki.

Skandal obyczajowy w seminarium

Ostatnio został zawieszony w urzędowaniu nauczyciel muzyki w Samborze Stanisław G., na skutek wyroku sądu okręgowego, jaki padł w sądzie okręgowym i potwierdził szereg zarzutów skierowanych przeciw profesorowi G. Przewód sądowy ustalił mianowicie, że p. G. utrzymywał miłosne stosunki z niejaką Felicją W., a chcąc zachować pozory sprawował równocześnie swą uczennicę, która była świadkiem obydnych scen. Przy tym nauczyciel obiecywał uczennicy poparcie w czasie egzaminu maturalnego. Dziwić się należy, że tak późno zawieszono prof. G. w urzędowaniu, chociaż sprawa była głośna już od dłuższego czasu.

Strażnik niemiecki zastrzelił Polaka

We wtorek nad ranem w pasie granicznym w pobliżu Rept Starzych został zastrzelony w czasie pościgu przez niemiecką straż graniczną po stronie niemieckiej, obywatel polski 43-letni Antoni Sroka, który usiłował przedostać się nielegalnie z Niemiec do Polski z tobołem skradzionych po stronie niemieckiej rzeczy.

Areszt i grzywny pieniężne grożą nieuczciwym pracodawcom

Wobec całego szeregu wypadków nadużyć, ze strony nieuczciwych pracodawców wyjaśniamy, że pracodawca, niezależnie od odpowiedzialności cywilnej w stosunku do pracownika, może być ukarany grzywną lub aresztem za następujące przewinienia: 1) za niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczeń społecznych, 2) za podanie w ogłoszeniach, liściach lub wykazach, przewidzianych w ustawach ubezpieczeniowych, nieprawdziwych danych, 3) za udzielanie nieprawdziwych wyjaśnień lub odmowę udzielenia wyjaśnień instytucjom ubezpieczeń społecznych, 4) za potrącenie pracownikom przy wypłacie zarobków wyższych kwot, niż przewidziane w ustawach, 5) za niewpłacanie w ter-

minie części składek, przypadających za zatrudnionych pracowników, 6) za zmuszenie zatrudnionych pracowników, pod groźbą rozwiązania stosunku pracy lub w inny sposób, do ukrywania ich stosunku pracy przed instytucjami ubezpieczeń społecznych lub do udzielania fałszywych danych co do należnego im zarobku.

Grzywna lub areszt wymierzane są pracodawcy administracyjnie. Kara grzywny wynosi do 3.000 zł., a aresztu do 3 miesięcy.

Spraw tych powinni dopełnować sami pracownicy zarówno z uwagi na swój interes, jak i ze względów natury ogólniejszej, gdyż wyszysk pracownicy staje się niejednokrotnie regułą postępowania niesumiennej pracodawców.

Pierwszy proces o tworzenie „folksfrontu”

W krakowskim Sądzie Okręgowym odbędzie się 8 lutego b. r. rozprawa przeciw komunistom, oskarżonym o to, że usiłowali stworzyć nielegalny Front Ludowy. Jest to pierwszy proces, który stwierdza, że tworzenie Frontu Ludowego jest działalnością nielegalną i szkodliwą dla Państwa.

To jest tak

Gdańsk

Gdańsk jest ciągle terenem różnych sporów i różnych zajęć. Niemcy uważali przez dłuższy czas, iż można robić w Gdańsku awantury, naruszać prawa polskie, obiecywać gdańszczanom Bóg wie co i utrzymywać dobre stosunki z Polską. Obecnie obietnice już się wyczerpały.

Przyczyny wojowniczości hitlerowców gdańskich są zrozumiałe: jest faktem, że ludność gdańska coraz wyraźniej odwraca się od hitlerowców, a coraz lepiej rozumie, że tak jak przez stulecia, interes Gdańska polega przede wszystkim na utrzymaniu dobrych stosunków z Polską.

Swego czasu w organie stronnictwa niemiecko-narodowego gdańskiego, napisano wyraźnie, że Gdańsk powinien uprawiać politykę gdańską, a nie niemiecką. To właśnie najwięcej niepokoiło gdańskich hitlerowców, którzy pamiętali, że swego czasu istotnie stosunki polskie z Gdańskiem układały się dobrze, a gdańszczanie najbardziej obawiali się... Prus.

Nadwyżka budżetowa

Zamknięcie rachunkowe Skarbu Państwa za grudzień wykazuje nadwyżkę w kwocie 600.000 zł. W ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy b. r. budżetowego nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła 2.6 milionów zł.

Pamiętać trzeba o tym, że obok tego zrównoważonego budżetu, mamy budżet inwestycyjny, który może ukrywać pozycje, nie mające charakteru rzeczywistych inwestycji.

W każdym razie trzeba zauważyć, że miarodajne dla oceny gospodarki skarbowej jest nie to, ile wynosi dochód lub wydatek, ale to, co Państwo za ściągnięte od społeczeństwa pieniądze robi.

Pod tym względem gospodarka skarbową wygląda zupełnie nie zadawalniająco. Wielką mamy różne niepotrzebne wydatki, nadmiar funduszy, przeznaczonych na cele reprezentacyjne i t. p. gdy równocześnie najpilniejsze potrzeby nie są należycie zaspokajane.

Kalce bez cós

Radykalny sposób na zmniejszenie ilości żydów

Spis ludności w Sowietach bardzo przypadł żydom do smaku. W rubryce — narodowość, należało wypisać nie stan faktyczny, a za kogo się kto uważa. W rubryce — wyznanie, również to co kto chce. Można być spokojnym, że wedle tego spisu okaże się, że w Sowietach żydów w ogóle nie ma. (k.).

Wiadomości personalne

Minister Rajchman, który tak świetnie i z korzyścią dla polskich akcjonariuszy przeprowadził sprawę Żyrardowa — znów wraca czynnie do życia.

Wojewoda Józefski, Grażynski Wołynia, przybył do Warszawy na razie jeszcze nie w sprawie dymisji (k.).

Sejm i pożyczka

Niedoszły wicemarszałek, poseł Surzyński użył zwrotu: „nasi francuscy koledzy parlamentarni”.

Koledzy? We Francji jest w górze Blum w dole Blum a natomiast u nas: w górze Sławoj w dole nie.

Sommersteina najwięcej interesowało czy aby żydzi skorzystają coś na pożyczce. Dawał do zrozumienia, że pożyczka to załuga żydów boć Blum to rodak.

Skorzystają żydzi. Fabryka Pocisk jest przecie zażydniona do ostatnich granic. Dyrektor — pan Margulies! (k.).

Włamanie do kościoła

W Mosarzu, gm. koziłowskiej, nieznanymi sprawcy dokonali włamania do kościoła, gdzie po rozbiciu skarbonki kościelnych skradli znajdujące się w nich pieniądze.